

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II informacyjny

Ew/4 Nr. 15838/II

Tur

7014 T5
Pocztą polową 58 11. kwietnia 1921 r.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NA CZELNEGO WODZA

WP

S.

W W a r s z a w i e .

b W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis raportu Pełnomocnika Wojsk. P. P. w Konstantynopolu za Nrś 281/21 z dnia 20. marca b. r.

1 załącznik:

I Zastępca Szefa Sztabu:

Otrzymują:
Gen. Adjut. Nacz. Wodza
M. S. Wojsk. Oddz. II. Szt.

Kuliński m. p.
Generał ppor.

Za zgodność:

M. S. Sokolowski
ppotr



NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L: Dz. 7014 T5 dnia 10 11 1921 r.
załącz. Wydział

PEŁNOMOCENIK WOJSKOWY
W KONSTANTYNOPOLU.

dnia 20 Marca 1921 r.

N.281/21.

Poufne

Do
Naczelnego Dowództwa W.P.
Oddział II

Załączam kopję raportu informacyjnego, wysłanego przez naszego Ministra
pełnomocnego.

J. Ponecki

Generał-ppor. i Pełnomocnik
Wojskowy w Konstantynopolu.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Poufne

dnia 10 Marca 1921 r.

Rola Turcji i Grecji podczas konferencji londyńskiej.

Uchwała konferencji paryskiej z dnia 25 Stycznia b.r., wzywająca Grecję oraz oba rządy tureckie - Sułtana i Rząd Wielkiego Zgromadzenia Narodowego - stanowi punkt zwrotny w historii Blizkiego Wschodu. Jest ona pierwszym - od wiosny 1919 r. - aktem Ententy przychylnym dla Turcji. Ze tego rodzaju zwrot był konieczny, o tem pisałem już poprzednio i wskazywałem tam przyczyny tej mającej nastąpić ewolucji, mianowicie:

1) Upadek Venizelosa, który zmusił Ententę do zastanowienia się, czy opieranie - głównie przez Anglię - całej polityki Ententy na Wschodzie na Grecji nie spowodzi niebezpieczeństwa?

2) Upadek Wrangla, a stąd wzrost i zbliżenie się niebezpieczeństwa bolszewickiego, co pobudziło do rewizji polityki, obejmącej Turcję, a szczególnie nacjonalistów tureckich, w objęcia bolszewików, przyczem polityka ta, będąca w gruncie rzeczy tylko w interesie Anglii, była jednak oficjalnie popierana przez Francję i Włochy.

3) Upadek Armenji, który nastąpił tuż po upadku Wrangla (w 2 tygodnie) musiał jeszcze bardziej spotęgować uczucie niepokoju w Europie Zachodniej, robił bowiem wrażenie jakiejś większej akcji bolszewickiej na Wschodzie.

Na podstawie powyższych danych Wielkie Mocarstwa zaprosiły Turcję i Grecję na konferencję, przyczem w zaprosinach wystosowanych do Turcji, było wyraźne powiedziane, że Delegacja turecka powinna składać się z przedstawiciela nie tylko Rządu Sułtańskiego, ale i Rządu Angory, co też zostało zakomunikowane przez Tewfik-Paszę, Wielkiego Wezyra, Mustafie Kemalowi, jako Prezydentowi Wielkiego Zgromadzenia Narodowego.

Odpowiedź Mustafy-Kemala wprawiła wiele pism europejskich w osłupienie, a nawet wywołała oburzenie. Mówi on tam, że "jedyną władzą legalną, która może rozporządzać się losem Turcji, jest Wielkie Zgromadzenie Narodowe, że jest zatem rzeczą niedopuszczalną, by "jakaś grupa ludzi w Kons/polu" przyswajała sobie prawo przemawiania w imieniu Turcji. W drugiej depeszy Prezes W.Z.N. zwraca się do Tewfik-Paszy, którego nazywa "wielkim mężem stanu" i wskazuje na przykre skutki, jakie mogłyby nastąpić dla J.C.M. Sułtana i Chalifa, gdyby on zapoznawał znaczenia Angory! Wreszcie w trzeciej depeszy żąda on wydania Hatti Himajun cesarskiego, któreby uznało legalność Wielkiego Zgromadzenia Narodowego

Na odezwy te należało zapatrywać się bardzo tragicznie, jak wypaki wkrótce wykazały, z drugiej jednak strony są one przejawem pewnej poważnej ewolucji, która odbyła się w umysłach większej części Turków, w ciągu ubiegłego roku.

Trzeba liczyć się z psychologią dzisiejszą Turków w Anatolji (a obecnie są tam prawie wszyscy wybitniejsi politycy, wojskowi, publicyści, administratorowie, a nawet uczeni i literaci tureccy). Początkowo Anatolja uznawała ściśle władzę Sułtana i bolała tylko nad tem, że on jest zależny od okupantów. Początkowo miała też ona jedno marzenie: obronić kraj od morderczego najazdu greckiego. O Sułtanie wyrażano się z największym szacunkiem, okupantów ostentacyjnie wyróżniano od Greków i nie zaczepiano ich.

Ale czas robił swoje. Sułtan naraził się na nacjonalistom, oddając władzę w ręce Damađ Ferida Paszy i potępiając ostro i niedwuznacznie nacjonalistów. A jednocześnie rząd nacjonalistów zaczął ustalać się. Na miejsce band nie regularnych powstało wojsko, które dobrze obchodziło się z ludnością. Rąbunki ustały, sądy zaczęły funkcjonować, szkoły uwolniono od postojów żołnierskich. Przyniem, wskutek blokady Anatolji, nie można było dużo wywozić z tego kraju (część produktów wychodziła swoją drogą), wskutek czego ceny na produkty zaczęły spadać i teraz Anatolja zaczyna być znowu, jak przed wojną, najtańszym krajem w Europie (około, czyli 3 polskie funty indyka kosztują 5-6 piastrow t.j. 25-30 m.p.). A jednocześnie niema tam ani okupantów, ani kapitulacji, ani ucisków żyliwych dżugów do spłacania, ani chmary spekulantów europejskich, którzy od półwieku szarpali wnętrzności Turcji. Jednym słowem odtworzyła się tam Turcja przedwojenna, w lepszym wydaniu, bo bez kapitulacji i wpływu Europy.

Nie więc dziwnego, że Turkom mogło się trochę w głowach przewrócić. Zapomnieli oni o klęsce, którą ponieśli w 1918 r., wiedza, że teraz Grecy nie mogą dać im rady, pomimo cichej pomocy Anglii i że Francuzi przez 9 miesięcy byli przez nich w Cylicji trzymani w strachu. Sądzę więc, że zawsze potrafią obronić się od wrogów, tembardziej, że kokietują z nimi Sowiety.

Trudna jest tylko kwestja Kons/pola, którego nie podobnaby odebrać Anglikom i Grekom. Ale od biedy można by dać sobie radę bez Kons/pola - takie zaczyna się urabiać zdanie w Anatolji.

Oczywiście, że ludzie rozsądniejsi nie powodują się nastrojami i wiedzą, że nawet obronić się przed Grekami nie było by rzeczą łatwą. Ale i ci muszą się liczyć z opinią mas. Wreszcie, należy powiedzieć, że obiektywnie rzecz biorąc

Odpowiedzi Mustafy Kemala miały zatem na celu dwie rzeczy:

1) stwierdzenie przed światem, że Anatolija ma poczucie swej siły i w razie konieczności potrafi nie ustąpić, 2) ukaranie Sułtana za jego wrogi do nacjonalistów stosunek.

Gdy jednak te dwa cele zostały dopięte, wtedy nic nie przeszkadzało odnieść się do rzeczy praktycznie, tem bardziej, że cały szereg czynników x wpływał na Turków w duchu umiarkowania. Wielki Węzyr, Tewfik Pasza, jest czyste wiekiem, który cieszy się z powodu swego patriotyzmu i uczciwości wielkim szacunkiem. List jego, w którym się on odwoływał do patriotyzmu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, wywołał wielkie wrażenie. Dalej, ciągłą akcją w tym kierunku prowadzi Ks. Następca Tronu, który ma poważny wpływ w Anatoliji, a jednocześnie, dzięki właśnie zachowaniu się nacjonalistów, uzyskał teraz wpływ na Sułtana i Rząd turecki.

Skończyło się tem, że jak wiadomo, wyjechały 2 delegacje, które spotkały się w Londynie i tam natychmiast złączyły się i zaczęły wspólnie występować.

Prowadząc pertraktacje z Ententą, Rząd Angory nie zrywa jednak z bolszewikami. Dowodem tego jest konferencja w Moskwie, odesłana przez Mustafę Kemala, a rozpoczęta dn. 27 lutego. Ta konferencja charakteryzuje najlepiej stosunek Angory do sąsiadów z Wschodu i Zachodu. Rząd Angory pragnąłby pokoju z Ententą, ale nie ufa jej na podstawie dotychczasowych doświadczeń i dlatego nie chce zrywać z Sowietami.

Ogólna sytuacja na Wschodzie jest jednak tego rodzaju, że ilość powodów do kłutni między nacjonalistami a bolszewikami rośnie z każdym dniem. Kemaliści trzymają w swym ręku Kars i Aleksandropol, odebrane od Ormian i reklamowane teraz przez Moskwę, jako protektorę Ormiańskiej Republiki Sowietów. Azerbejdżan, Dagestan i inne kraje mahometańskie Kaukazu zwracają się ciągle do Angory prosząc ją o wyzwolenie. Tak oto Kemaliści zajęli najprzód Ardahan i Artwin, później Batum. Kraje te mają ludność mahometańską (Adżarzy), ale należały do Gruzji ~~xxxx~~ więc Rosja będzie miała do nich pretensję.

Wreszcie sam najazd Gruzji przez Sowiety był postępkem nieprzychylnym w stosunku do nacjonalistów, gdyż wtedy właśnie w Angorze bawiła misja gruzińska (Mdiwani), która miała zawrzeć z kemalistami sojusz.

Z drugiej strony Angora związana już jest z Sowietami przez tajny układ, podpisany dn. 9 listopada 1920 r. a opublikowany teraz w piśmie ormiańskim "Jogowurti" "Tzain". Pełnomocnikami przy podpisaniu byli ze strony turec-

rosyjskiego pełnomocnika nie znam,

Według tego traktatu:

1) w razie wyprawy na Persję, Kemaliści pomogą Rosji. 2) Gdyby miały wyniknąć spory między armjami rosyjską, turecką a perską, Rząd Sowietów będzie się starał załatwić kwestję polubownie. 3) Terytorja zajęte będą rządzone zgodnie z zasadami, wyłożonemi na zjeździe w Baku.

Naogół można jednak powiedzieć, że kwestja sojuszu kemalistów z Sowie-tami dotąd jest otwarta.

Przejdźmy do Grecji. Polityka zagraniczna grecka nie uległa zmianie, Chociaż bowiem ~~monarchiści~~ monarchiści używali przeciwko Venizelosowi, jako jednego z argumentów, tego, że on angażuje Grecję na awantury, z których ona nie wybrnie, ale teraz król nie może wyrzec się Smyrny i Tracji, nie chcąc dać swym wrogom oręża, któryby zwrócił się przeciwko niemu. Dlatego też walka przeciwko Turkom nie ustała, a nawet został dokonany forsowany atak na Ask Szehir. Jak wiadomo atak został odparty ze stratami, a ofenzywa na froncie małopazjatyckim ustała. To jest wyzyskiwane przez venizelistów wśród Greków Kons/pola i Anatolji, gdzie monarchiści są w mniejszości.

Wskutek tych przyczyn między Rządem greckim a Patriarchatem ekumenicznym, wyrazicielstwem greekiej irredenty pożądań - stosunki mocno się naprę-żone. Wyrazem tego nastroju była korespondencja Wysokiego Komisarza Greckiego z Locum Teneusem Patriarchatu. Dnia 7 Lutego p. Votsis, Wysoki Komisarz napisał do Patriarchatu, że żąda, by Locum Tenens oddał mu wizytę, którą mu on złożył pierwszy, nie będąc nawet do tego zobowiązany. Na to odpowiedział Arcybiskup Deroteos, Locum Tenens, że owszem p. Votsis był obowiązany pierwszy złożyć wizytę po swej nominacji (na miejsce Canellopoulosa) venizelisty i że w dodatku wizyta p. Votsisa była tylko odpowiedzią na poprzednią, złożoną choć nieoficjalnie wizytę J.E. Dorotheosa Wys. Komisarzowi. Korespondencja między tymi dwoma urzędami przypominała XV w., jeżeli nie Cesarzową Teodorę.

Zatargi te, w połączeniu z upadkiem drachmy, oficjalnem cofnięciem pomocy Ententy i nieporządkiem, który musiał zapanować wskutek usunięcia ogromnej ilości wysokich urzędników i wojskowych - osłabiły siły Grecji. Wskutek tego delegacja grecka w Londynie, choć pierwotkowo bardzo groźnie się wypowiadała, jednak ostatecznie nie mogła by oprzeć się woli Ententy, wyraźnie wypowiedzianej:

Naogół zatem można powiedzieć, że porozumienie Ententy Turcji i Gre-

ojej w Londynie było możliwe. Jak porozumienie to jest potrzebne z punktu widzenia interesów Europy antybolszewickiej, a zwłaszcza Francji i Polski - o tem pisałem już niejednokrotnie.

Czy porozumienie nastąpiło, o tem trudno pisać dzisiaj gdy jeszcze nie wróciła do Kons/pola Delegacja turecka. Gazety tureckie, które z początku po zapowiedzi ankiety międzynarodowej w Smyrnie i Tracji były rozradowane, nie kryją się już teraz ze swem rozczarowaniem z powodu tego, że Ententa ustąpiła przed odmową Greków i zrezygnowała z ankiety, oraz z powodu zmiany zdania co do Tracji, która pozostaje w ręku Greków. Zdaje się zatem, że zwyciężył na konferencji pierwotny punkt widzenia Lloyd Georga.

Za zgodności:
Jankowski mjr

Turecki m. p.
Gen. p. por

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York